

Ks. TOMASZ SEWERYN

## CIAŁO, KREW I DUCH W EUCHARYSTII

Człowiek, natrafiając na skomplikowane pojęcia teologiczne, np. rzeczywistość transcendentną, teologię apofatyczną itp., może uznać, że Bóg jest nieprzystępny i niepoznawalny, może poczuć się mały, zagubiony, pozostawiony samemu sobie wobec tak wielkiej Tajemnicy Absolutnego. Tymczasem Bóg sam wychodzi naprzeciw człowiekowi w sposób bardzo bliski, w sposób zaskakująco prosty, a czyni to poprzez ciało i ducha. Wszechmocny, transcendentny Bóg jednocześnie przenika cały świat, inkarnuje się w ludzką naturę. Syn Boży przyjął ciało, „które mu Ojciec przysposobił, wybrał tę formę zjawienia się na ziemi, która najlepiej odpowiada i Jego posłannictwu, i naszemu z Nim współżyciu”<sup>1</sup>. Dlaczego Słowo Boga nie zechciało stać się np. aniołem czy światem w ogóle, ale właśnie ciałem? Istnieje bowiem wyraźna mowa ciała, którą posłużył się Jezus; jest to mowa człowieka cielesno-duchowego, a nie człowieka anielskiego bądź czystego ducha. Duch, aby mógł przemawiać i działać, potrzebuje całej z nim związanej „aparatury cielesnej”<sup>2</sup>. Poniższe opracowanie ma na celu ukazać funkcje ludzkiego ciała i ducha oraz wskazać na zasadność posługiwania się rzeczywistością cielesno-duchową w życiu sakramentalnym oraz w ekonomii zbawienia.

### CIAŁO W PROCESIE KOMUNIKACJI

*A Słowo stało się Ciałem* – oznacza to, że *Kyrios* wszedł w historię przez ciało Niepokalanej; *Logos* wypowiedział się poprzez ciało i nadal to czyni poprzez Ciało eucharystyczne dla nawiązania dialogu, gdzie *Logos* tworzy *dialogos*. Bóg ciągle pragnie się komunikować z człowiekiem, z całą ludzkością<sup>3</sup>. Człowiek stworzony jest do relacji. Wymiar cielesny komunikuje piękno zewnętrzne i wewnętrzne,

<sup>1</sup> Por. S. WYSZYŃSKI, *List do moich kapłanów*, cz. 2: *Wspólnie z Kościołem*, Paris 1969, s. 20.

<sup>2</sup> Por. H.U. VON BALTHASAR, *Teologia*, t. II, Kraków 2004, s. 226n.

<sup>3</sup> Por. J. SKAWROŃ, *Eucharystia w charyzmacie karmelitańskim*, w: *Mistyka eucharystyczna. VIII Karmelitański Tydzień Duchowości z bł. Marią Kandydą od Eucharystii, 4–7 maja 2005*, red. J.W. Gogola, Kraków 2006, s. 59.

a ciało staje się uprzywilejowanym miejscem spotkania z Bogiem. Natura cielesna dostarcza nam wielu informacji, a terminy: „dotknąć”, „zobaczyć”, „zasmakować” wyrażają chęć spotkania, komunikacji, potrzebę kontaktu cielesnego. Ludzie są ze sobą w relacjach cielesno-psychiczno-duchowych<sup>4</sup>, gdzie bezślowna komunikacja dokonuje się poprzez ciało, a zatem możliwa jest ona również z Bogiem<sup>5</sup>. Przez spojrzenie czy wyraz twarzy objawia się nasz stan ducha. Ważne jest więc, jak wyglądamy, bo to oddziałuje na sferę duchową obserwatora. Ciało to pomost, przez który komunikujemy się w materii stworzenia. W gestach ciała widać, kim jest drugi człowiek, a także to, jak się do nas zbliża<sup>6</sup>. Z psychologii dowiadujemy się, że w relacjach dziecka do matki bardzo ważną rolę odgrywa *dual union* – bliski i serdeczny kontakt z matką, który budzi zaufanie, nadzieję, pomaga w kształtowaniu się tożsamości, a później wpływa na kreatywność i postawy społeczne. W tym znaczeniu w ciele matki ogniskują się przyszłe cnoty, a także fundamentalne doświadczenia Boga<sup>7</sup>. Dorastający człowiek, a potem każda dorosła istota ludzka będzie poprzez ciało wyrażać siebie do końca swoich dni.

W greckim tłumaczeniu Biblii – Septuagincie to, co po polsku nazywa się ciałem, określają dwa rzeczowniki *sarx, soma*. W pierwszym określeniu chodzi o cielesny materiał – tworzywo, z którego zbudowane są istoty żywe. *Soma* natomiast oznacza cielesną formę, charakterystyczną i wyłączną dla każdego cielesnego indywiduum. Jako ludzie jesteśmy identyczni anatomicznie (*sarx*), a odmienni od siebie i różni somatycznie, gdyż nie ma dwóch takich samych ludzi; nawet sobowtóry różnią się znacznie od siebie. Szczególnie widać to po wyglądzie, który jest niepowtarzalny u każdego człowieka, choć budowa ciała jest taka sama<sup>8</sup>.

Błogosławiony Jan Paweł II pytał, jakie jest znaczenie ciała w poszukiwaniu i doświadczeniu zbawienia<sup>9</sup>? Człowiek, oddając swoje ciało w sakramencie małżeństwa, chce wyrazić przez to swoje pragnienia, wyrazić siebie. „To jest ciało moje” – to jest cała moja osoba w ciele moim – analogicznie chce powiedzieć Chrystus. Przez ciało ludzkie przekazuje się życie, wzbudza komunie. Jan Chryzostom mówił bardzo realistycznie o jedzeniu Chrystusa, nawet „o zatapianiu zębów w Jego Ciało”<sup>10</sup>, które jest identyczne z tym ubiczowanym i przybitym do krzyża<sup>11</sup>. Teodor z Mopsuestii

<sup>4</sup> Por. J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2002, s. 75, 79.

<sup>5</sup> Por. A. PEASE, *Mowa ciała. Jak odczytać myśli ludzi z ich gestów*, Kielce 2003, s. 7–20.

<sup>6</sup> Por. J. RATZINGER, *Eucharystia. Bóg blisko nas*, red. S.O. Horn, V. Pfnür, Kraków 2005, s. 89.

<sup>7</sup> Por. J. SKAWROŃ, *Eucharystia...*, s. 60.

<sup>8</sup> Por. T. SEWERYN, *Życie duchowe małżonków*, w: *Rodzina w trosce o życie. Kościół w trosce o rodzinę*, red. R. Buchta, Katowice, s. 138.

<sup>9</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa, Città del Vaticano 1986, s. 400.

<sup>10</sup> Św. JAN CHRYZOSTOM, *In Iohannem homiliae*, 46, 3, za: J.N.D. KELLY, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1988, s. 329.

<sup>11</sup> Por. Św. JAN CHRYZOSTOM, *In I Corinthios homiliae*, 24, 1–4, za: J.N.D. KELLY, *Początki doktryny...*, s. 329.

dowodzi w bardzo podobny sposób, że „On nie powiedział: «To jest symbol mojego ciała» i «To jest symbol mojej krwi», ale: «To jest moje ciało i moja krew», ucząc nas w ten sposób nie patrzeć na naturę darów ofiarnych, bo one się zmieniły przez modlitwę eucharystyczną w ciało i krew”<sup>12</sup>.

Jezus przychodzący na świat nie jest w jakiejś jedynie nieokreślonej postaci duchowej, ale w bardzo określonej przez swoje zmartwychwstałe Ciało i Krew, sakramentalnie żywe między nami<sup>13</sup>. Człowiek zanurzony w swojej cielesności pozostaje w polu uwagi Boga, który chce być z nim „jednym ciałem” (por. Ef 5, 30). Sam Jezus określa siebie, jako *chleb życia* (J 6, 35), mówi także: „Ja jestem chlebem, który z nieba zstąpił” (J 6, 41). Wyjaśnia w pełni swoją tożsamość podczas Ostatniej Wieczerzy: „Chlebem, który ja dam, jest moje ciało, [wydane] za życie świata” (J 6, 51), jednocześnie wskazując, że On sam, jako dar Ojca, jest chlebem Ojca: „Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba” (J 6, 32)<sup>14</sup>.

Poprzez spożywanie Ciała Syna Bożego wchodzimy w komunię z Bogiem, co pozwala w Ciele niejako „kosztować” Boga. Najlepszym miejscem spotkania z Chrystusem nie jest ani kosmos, ani przyroda, ani nawet własne sumienie czy religia, lecz właśnie Ciało eucharystyczne – twierdzi J. Skawroń<sup>15</sup>. Dla Jana Chryzostoma podejście do najświętszych postaci było zarówno *mysterium tremendum*, jak i *mysterium fascinosum*, ciało promieniujące mocą i budzące szacunek<sup>16</sup>. Święty Jan Chryzostom fascynował się prawdą, że „to misterium czyni ziemię niebem. To jest święte świętych. W niebie najcenniejsze jest Ciało Króla. Nie mury, pokoje, komnaty, lecz Król na tronie”<sup>17</sup>. Z kolei św. Tomasz z Akwinu był przekonany, że nie jest to ciało-tkanka mięśniowa człowieka uświęconego, lecz Ciało Słowa, które prawdziwie uświęca, nie jak w potocznym rozumieniu wyrazu „pokarm”, lecz cała osoba<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> Por. J.N.D. KELLY, *Początki doktryny...*, s. 329.

<sup>13</sup> R. CANTALAMESSA, *To jest Ciało Moje. Eucharystia w świetle „Adoro Te devote” i „Ave Verum”*, Kraków 2007, s. 142.

<sup>14</sup> Por. J. CASTELLANO CERVERA, *Od Trójcy do Eucharystii: Wymiar trynitarny Eucharystii w mowie Chrystusa o chlebie żywym*, w: *Eucharystia szkołą duchowości. Dni Duchowości zorganizowane w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach w 2005*, Katowice 2005, s. 13n.

<sup>15</sup> Por. J. SKAWROŃ, *Eucharystia...*, s. 59. Choć wielu ludzi – którzy bez własnej winy, nie znając Ewangelii Chrystusa i Jego Kościoła, szczerym sercem szukają Boga, a Jego wolę poznają przez nakaz sumienia starają się wypełniać w swoim postępowaniu (por. LG 16) – może osiągnąć wieczne zbawienie, to jednak cytowany autor wskazuje na najlepsze miejsce spotkania z Chrystusem.

<sup>16</sup> Por. E. STANIEK, *Duszpasterskie podejście Jana Chryzostoma do Eucharystii w „Homiliach na Listy św. Pawła”*, w: *Pokarm nieśmiertelności. Eucharystia w życiu pierwszych chrześcijan*, red. W. Myszor, E. Stanula, Katowice 1987, s. 109.

<sup>17</sup> ŚW. JAN CHRYZOSTOM, *Homilie na Listy św. Pawła 24, 5 na 1 Kor*, za: E. STANIEK, *Duszpasterskie podejście...*, s. 110.

<sup>18</sup> Akcent nie pada na cielesność organizmu, lecz całą osobę. Cała natura powietrza jest zarówno w dużej, jak i małej masie, tak jak cała natura człowieka jest już w dużym lub małym dziecku. Toteż cała natura Chrystusowego Ciała i Krwi jest po konsekracji w sakramencie Eucharystii; por. STh III, q. 76, a. 1, ad 1.

Sformułowanie greckie *soma* („to jest Ciało Moje”) odnosi się do całej osoby Jezusa, wraz z tym wszystkim, co stanowi Jego dzieło zbawcze, nierozzerwalnie związaną z Jego osobą<sup>19</sup>.

### CIAŁO I KREW DLA ODKUPIENIA

Cielesność pełni rolę pośredniczącą w zbawieniu. Męka, śmierć i zmartwychwstanie dokonują się w kondycji cielesnej. Ciało i ziemską egzystencją Chrystusa stały się znakami naszego zbawienia. Ekonomia sakramentalnej łaski spełnia się przez znaki zmysłowe, znaki widzialne, w tym przez całe ciało człowieka<sup>20</sup>. Ciało Jezusa zostało przybite do krzyża, aby pokonać nasze ciało grzeszne, pożądliwe. Ciało zostało wydane na śmierć, aby zadać śmierć grzechowi cielesnemu, następnie było złożone do grobu, a we wczesny poranek wielkanocny staje się całkiem innym ciałem – zmartwychwstałym (por. Mt 26, 26), ciałem chwalebny, dla budowania mistycznego ciała Chrystusa (por. Ef 4, 12; Rz 12, 4n), czyli Kościoła.

Według biblijnej teologii św. Pawła, człowiek może być cielesny, może budować sam na sobie i w sobie pokładać nadzieję, ale wtedy doprowadza się do zagłady (por. Ga 6, 8). Doświadcza niewoli, w której człowiek nie ma swobody wybierania między ciałem a duchem (por. Rz 7, 18–20). Ciało w znaczeniu biblijnym, z grzesznymi tendencjami wikła się w swoje pożądania, mimo że miało zwrócić się ku duchowi (por. Ga 3, 3). „Słowo staje się ciałem” (por. J 1, 14) Chrystusa, także by przywrócić to, co zostało wypaczone, zepchnięte z drogi do swego celu<sup>21</sup>. Przyjmujemy tak drogocenne Ciało Chrystusa, a mimo to nadal dajemy się usidlać własnym namiętnościami. Przyjmujemy Ciało, które zostało ukrzyżowane, przybite gwoździami, złożone na ofiarę, a sami nie potrafimy znieść opluwania, policzkowania<sup>22</sup>. Eucharystia zawiera w sobie element cielesny, który pomaga pokonać własne napięcia związane z cielesnością<sup>23</sup>. W Ewangelii św. Jana użyte jest określenie *sarx*, gdzie cielesność jest określona mocniej niż u synoptyków – Jezus całą istotą wydał się zastępczo za wszystkich ludzi<sup>24</sup>. Wcielenie wyraża solidarność z naszą ludzką naturą zarówno cielesną, jak i duchową. Eucharystia rozpoczęła się od swoistego „naprawiania ciała” przez gest umywania nóg.

<sup>19</sup> Por. R. PINDEL, *Obecność Pana w Eucharystii według tekstów jej ustanowienia*, w: *Eucharystia na ołtarzu świata*, Kraków 2006, s. 152n.

<sup>20</sup> Por. J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, s. 80.

<sup>21</sup> Por. H.U. VON BALTHASAR, *Teologika*, s. 213.

<sup>22</sup> Por. Św. JAN CHRYZOSTOM, w: *Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła nauczają o Eucharystii*, red. M. Starowieyski, Kraków 1987, s. 226.

<sup>23</sup> Por. J. SKAWROŃ, *Eucharystia...*, s. 63.

<sup>24</sup> Por. R. PINDEL, *Obecność Pana...*, s. 154.

Miłość daje życie, wyraża się poprzez ludzkie ciało, analogicznie Miłość Boga wyraża się w tajemnicy Wcielenia i tajemnicy Eucharystii; i tak dzieje się przez dwa tysiące lat. Bóg przez ofiarę swojego Syna uszlachetnił ciało ludzkie. Moje ciało zmartwychwstanie, ciało będzie nieśmiertelne, jak to nam ukazuje Maryja, która pierwsza po Chrystusie, pierwsza z ludu Bożego jest ze swoim ciałem w niebie. Bóg „wziął” ciało z Maryi Dziewicy dla swojego Syna, Jej ciało zabrał do nieba – zauważamy pewną swoistą wymianę, proces dowartościowania i wprowadzania ludzkiego ciała do zbawczej rzeczywistości nieba<sup>25</sup>. Podobna wymiana może dokonać się podczas Najświętszej Ofiary. Nieskażone ciało Jezusa staje się moim ciałem, ale też w Eucharystii Chrystus może otrzymać moje ciało. Święty Hilary z Poitiers śmiało stwierdził, że my też możemy powiedzieć do Jezusa: „bierz, to jest ciało moje”<sup>26</sup>. Bóg prosi każdego z nas, abyśmy oddali mu do dyspozycji nasze serce i nasze ciało, aby On mógł przez nas zamieszkać w świecie, abyśmy razem tworzyli Kościół – Jego Mistyczne Ciało w historii<sup>27</sup>. Wielu ludzi jednak tego nie chce i boi się częstej Komunii świętej. Wolą zamknąć się w swoich poglądach. Tymczasem mogą z własnego „grobu niemocy” być uwolnieni przez Pana, który ich doprowadzi do zastawionego przez siebie stołu (por. Ps 23[22], 5) eucharystycznej cielesno-duchowej przemiany. Przyjęcie Jego Ciała jest często opisywane w opracowaniach jako słodkie. Słodczy Eucharystii podkreśla Psalmista: „Skosztujcie i zobaczcie, jak słodki jest Pan” (Ps 34[33], 9)<sup>28</sup>. To ciało jest „słodkie”, „Chleb, w którym nie ma żadnej goryczy, lecz jest sama słodycz”<sup>29</sup>. „Wy wiecie, Kogo spożywacie i Kogo pijecie”<sup>30</sup> – tak św. Augustyn widział realizm postaci eucharystycznych, od których w swoim nauczaniu przechodzi do sakramentalnego Ciała Chrystusa i Jego Ciała mistycznego<sup>31</sup>.

W słowie „ciało” zawiera się również k r e w – użyta w konsekracji krew kielicha eksponuje Mękę Chrystusa Pana, w czasie której Krew została oddzielona od Ciała, została przelana. Oczywiście takie rozróżnienie jest akademickie, gdyż ofiara Ciała i Krwi rozumiana jest łącznie. Święty Ireneusz postrzega człowieka jako cały organizm, sugeruje, że ciało karmione Ciałem i Krwią Pańską posila się wiecznością<sup>32</sup>.

<sup>25</sup> Por. BENEDYKT XVI, *Prośmy Maryję, aby nam pomogła karmić się chlebem życia wiecznego*. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański, Watykan 16.08.2009, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 10(2009), s. 43.

<sup>26</sup> Św. HILARY Z POITIERS, *O Trójcy Świętej*, 8, 16, PSP 64, Warszawa 2005, s. 243.

<sup>27</sup> Por. BENEDYKT XVI, *Prośmy Maryję...*, s. 43.

<sup>28</sup> W cytowanym nowo opracowanym i poprawionym wydaniu piątym Biblii Tysiąclecia (Poznań 2002) ten wers brzmi nieco inaczej: „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan [...]”.

<sup>29</sup> Św. AMBROŻY, *O sakramentach*, 4, 14–16, w: L. GŁADYSZEWSKI, *Wyjaśnienie symbolu. O tajemnicach, o sakramentach*, Kraków 2004, s. 87.

<sup>30</sup> Por. Św. AUGUSTYN, *Sermones*, 9, 14.

<sup>31</sup> Por. J.N.D. KELLY, *Początki doktryny...*, s. 331.

<sup>32</sup> Por. Św. IRENEUSZ Z LYONU, *Adversus Haereses* V, 2, 2–3, w: tenże, *Bóg w Ciele i Krwi*, oprac. H.U. von Balthasar, Kraków 2001, s. 108n.

Zacytowane określenie Augustyna: „Tego, Kogo pijemy”, każe zwrócić nam uwagę na znaczenie samej krwi. K r e w, według wierzeń z dawnych kręgów kulturowych, była siedzibą życia, a według Asyryjczyków i Babilończyków była boskim elementem w człowieku, który został utworzony z ziemi i z krwi bogów. Życie uważano za własność Boga, stąd spożywanie krwi było Izraelitom surowo zabronione. W Księdze Kapłańskiej natrafiamy na stwierdzenie: „życie ciała jest we krwi, a Ja dopuściłem ją dla was [tylko] na ołtarzu, aby dokonywała przebłagania za wasze życie, ponieważ krew jest przebłaganiem za życie” (Kpł 17, 11). Z kolei pokropienie krwią drzwi oddaliło śmierć od domów Izraelitów (por. Wj 12, 7). W Starym Przymierzu rytę pokropienia i namaszczenia krwią powodowały oczyszczenie, ochronę, ale nie mogły dokonać zgładzenia grzechów. Krew miała znaczenie przygotowujące jako „krew przymierza” (Wj 24, 8; Hbr 9, 20)<sup>33</sup>. Krew ofiar Starego Przymierza symbolizowała i potwierdzała fakt zawarcia przymierza, dla błogosławieństwa pomyślności, obfitości plonów, dla pokoju, dla wyrażania Bogu wdzięczności (por. Pwt 26, 6–11)<sup>34</sup>. Krew staje się wzajemnym symbolem zobowiązania, wierności Boga i ludzi.

Do ustanowienia Eucharystii nie wystarczyła sama Ostatnia Wieczerza. Dopiero przebicie boku Chrystusa zakończyło mękę i spowodowało wypłynięcie krwi i wody, „łaski sakramentu”, aby rzeczywista śmierć uwiarygodniła ofiarę rozpoczętą w Wieczerniku<sup>35</sup>. Bóg jest obecny i przychylny każdemu człowiekowi, przychodzi do nas przez ofiarę krwi swego Syna. Nawet gdy ludzie przelewają krew ludzi na skutek przemocy, niesprawiedliwości, nienawiści, Bóg nie jest obojętny na przelewana krew ludzką; stąd nieustannie, każdego dnia sprawowana Eucharystia zawiera również intencje uchronienia niewinnie przelewanej krwi<sup>36</sup>. Bóg odpuszcza ciężkie grzechy rozmaitych zbrodni, w których dochodzi do przelewania krwi ludzkiej, co w sposób znaczący wyraża wypowiedzianie nad kielichem słów o odpuszczeniu grzechu: „to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28). Krew przelana w męce Chrystusa, wypływającą z przebitego włócznią boku, św. Tomasz określa mianem „sakramentu Krwi”<sup>37</sup>. Akwinata przytacza zdanie św. Ambrożego, że Ciało Chrystusa jest dla zbawienia ciała, a Jego Krew dla zbawienia duszy<sup>38</sup>. Krew Jezusa (już nie kozła ofiarnego), Najwyższego Arcykapłana dóbr przyszłych, stała się prawdziwą i jedyną krwią spr-

<sup>33</sup> Również w religiach pogańskich istniały obrzędy, w których krwi przypisywano zbawcze skutki. Takimi obrzędami były np. *taurobolia* w kulcie Mitry i *kriobolie* w misteriach Atysa, które miały prowadzić do powtórnego narodzenia; por. D. FORSTNER, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, s. 362n.

<sup>34</sup> Por. H. WITCZYK, *Eucharystia – Żywa Ofiara Przemienienia i pojednania*, w: *Eucharystia – źródło, szczyt i życie. Tydzień teologiczny 2004. W trosce o Kościół*, t. V, Lublin 2005, s. 13.

<sup>35</sup> Por. J. RATZINGER, *Eucharystia*, s. 46n.

<sup>36</sup> Por. BENEDYKT XVI, *Krew Jezusa jest rękomią miłości Boga*. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański, Watykan 5.07.2009, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 10(2009), s. 36.

<sup>37</sup> STh III, q. 74, a. 1.

<sup>38</sup> Por. tamże.

wiającą odkupienie i przebaczenie grzechów (por. Hbr 9, 12–14). Przez udział w Krwi i Ciele, skutecznie pokonujemy diabła, dla uwolnienia tych, co są w niewoli, przede wszystkim naszych ciał, zniewolonych grzechami cielesnymi. Ciało i krew konstituuje człowieka z jego ludzką ułomnością; grzesznik potrzebuje Ciała i Krwi Zbawiciela dla pokonania własnego grzechu i ułomności, bo nie jesteśmy samowystarczalni<sup>39</sup>. Spożywamy Jego wskrzeszone Ciało, pijemy Jego wskrzeszoną Krew, przyjmując wywyższone człowieczeństwo Chrystusa<sup>40</sup>. Jan Paweł II przypominał, by „wnosić kielich zbawienia”, tak jak Apostołowie po kolei wnosili ten kielich podczas Ostatniej Wieczerzy<sup>41</sup>, gdyż – jak uczył Jezus – „Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53). Chrystus umarł, a z Jego boku zrodził się Kościół<sup>42</sup>, z sakramentami, które są dla uzdrawiania duszy i ciała wierzących.

Powstały w XIII wieku hymn *Adoro Te devote* całą zwrotkę poświęca Krwi Chrystusa:

„O, łaskawy Pelikanie, Jezu, nasz Panie,  
Moja nieczysta dusza oczyszcza się Twoją Krwią,  
Tylko jedna jej kropla, którą wylałeś,  
Wystarczy do uwolnienia świata od grzechu”<sup>43</sup>.

Podobną myśl o pelikanie, który własną krwią karmi zgłodniałe potomstwo, wyraził św. Jan Chryzostom, gdy mówił: „Jak kobieta własnym mlekiem karmi tego, którego zrodziła, tak też Chrystus nieustannie karmi własną Krwią tego, którego sam zrodził”<sup>44</sup>.

Warto zwrócić uwagę na kilka zbieżnych stanowisk w nauczaniu o Ciele i Krwi Zbawiciela, jakie przedstawiali Ojcowie Kościoła. Nauczanie Cyryla Jerozolimskiego o Ciele i Krwi Chrystusa w Eucharystii zmierzało do ukazania skutków Komunii świętej. Określił on je trzema terminami: *sysomos*, *synaimos*, *christophoroi*. Tych

<sup>39</sup> Por. X. LÉON-DUFOUR, *Słownik Nowego Testamentu*, red. K. Romaniuk, Poznań 1986, s. 191.

<sup>40</sup> Por. T.G. WEINANDY, *Czy Bóg cierpi?*, Poznań 2003, s. 444n.

<sup>41</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Homilia na uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa*, w: tenże, *Homilie na niedziele i święta. Rok ABC*, red. P. Ptasznik, Kraków 2007, s. 676.

<sup>42</sup> Por. ŚW. JAN CHRYZOSTOM, w: *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 208.

<sup>43</sup> Łac.: *Pie Pellicane, Jesu Domine, / Me immundum munda tuo sanguine, / Cuius una stilla saluum facere / Totum mundum quit ab omni scelere*. Kiedy powstawał ten hymn, chrześcijaństwo znajdowało się pod wrażeniem cudu eucharystycznego z Bolseny, który miał miejsce w 1263 r. Wówczas jeden z czeskich kapłanów, zmierzając do Rzymu, odprawił Mszę św. w bazylice św. Krystyny w Bolsenie. W jego sercu piętrzyły się wątpliwości co do obecności Chrystusa w Hostii. W czasie Podniesienia na korporał zaczęły kapać krople krwi. Cud miał miejsce blisko Orvieto, gdzie wybudowano katedrę i umieszczono powstałe relikwie krwi. Rok później, w 1264, papież Urban IV ustanowił uroczystość Bożego Ciała; por. R. CANTALAMESSA, *To jest Ciało Moje*, s. 105n.

<sup>44</sup> Za: tamże, s. 106.

terminów nie da się dosłownie przetłumaczyć na język polski, lecz wyrażają prawdy: *syssomos* – „współczesny”, *synaimos* – „będący jednej krwi”, „współkrewny”, a ci, którzy przyjmują Ciało i Krew Pana, stają się „nosicielami” Chrystusa (*christophoroi*) i uczestnikami boskiej natury (por. 2 P 1, 4)<sup>45</sup>. Nestoriusz i Cyryl podkreślali, że jest to ciało życiodajne, napełnione mocą Słowa, a nie jedynie ciało fizyczne jakiegoś człowieka<sup>46</sup>. Klemens Aleksandryjski twierdził, że przez picie Krwi Chrystusa nie uczestniczy się w zepsuciu, które zostaje pokonane ofiarą Krwi Zbawiciela<sup>47</sup>. Atanazy wyrażał się jasno, że przez odmówienie modlitw przyniesione chleby i wino stają się Ciałem i Krwią Naszego Pana. Udowadnia, że tak jak w Kanie Jezus wodę przemienił w wino, tak w podobnie cudowny sposób przemienia (*metaballein*) wino w swoją Krew<sup>48</sup>. Według Cyryla Aleksandryjskiego, słowa Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy miały niewypowiedzianą moc Boga i przemieniły Najświętsze Postacie<sup>49</sup>. Eucharystycznie wino jest mieszaniną *Logosu* z materialną substancją, a ci, którzy ją piją, są uświęceni fizycznie i duchowo<sup>50</sup>. Tertulian zakładał, że Ciało i Krew Zbawiciela są tak realne, jak woda chrzcielna, która skutecznie obmywa z grzechu. Zatem przyjmujemy w Komunii świętej Ciało i Krew Chrystusa, choć w odbiorze przez zmysły pozostają nadal chlebem i winem<sup>51</sup>.

Chleb i wino, symbole ludzkiego wysiłku, były pospolitymi pokarmami mieszkańców Palestyny<sup>52</sup>. Wino – użyte do Eucharystii – jest często nazywane w Piśmie Świętym „krwią winogron” (por. Rdz 49, 11) i przypomina o relacji miłości, ofiary, cierpienia<sup>53</sup>. Winogrona podczas procesu produkcji wina muszą zostać zmiażdżone. W Eucharystii jest zawarte wszystko od finezyjnej radości po największy ból, stąd wino i krew właściwie oddają horyzont ludzkich trosk. Naturalne jest, że w bólu i troskach zwracamy się do Boga częściej aniżeli w radościach i zadowoleniach. Trzeba nauczyć się przeżywać swoje radości w sposób eucharystyczny jako radość nieznaną zachodu (por. Ps 65[64], 9), szczególnie gdy przyjdą na nas chwile trudne. Nawet w największych trudnościach nie rezygnujemy z chrześcijańskiej nadziei, a wino jest tym, co rozwesela serce człowieka. Wino nie tylko kolorem przypominało Krew Jezusa, ale jest symbolem poezji, zabawy. Toasty winem

<sup>45</sup> Por. E. OZOROWSKI, *Nauka św. Cyryla Jerozolimskiego o Eucharystii*, w: *Pokarm nieśmiertelności*, s. 98.

<sup>46</sup> J.N.D. KELLY, *Początki doktryny...*, s. 329.

<sup>47</sup> Por. Św. KLEMENS ALEKSANDRYJSKI, *Paedagogus* 2, 2, 20, za: J.N.D. KELLY, *Początki doktryny...*, s. 163.

<sup>48</sup> Por. Św. ATANAZY, *Catechesis mystagogica*, 22, 1, PSP 9, za: J.N.D. KELLY, *Początki doktryny...*, s. 328.

<sup>49</sup> Por. Św. CYRYL ALEKSANDRYJSKI, *In Matthaeum*, 26, 27; za: J.N.D. KELLY, *Początki doktryny...*, s. 329.

<sup>50</sup> Por. J.N.D. KELLY, *Początki doktryny...*, s. 163.

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 162n.

<sup>52</sup> Por. W. KOPEĆ, *Eucharystia sakramentem braterstwa*, Wrocław 2002, s. 77n.

<sup>53</sup> Por. R. CANTALAMESSA, *To jest Ciało Moje*, s. 134.

„krzepią ludzkie serce” (por. Ps 104[103], 15), zaspokajają pragnienie. Przez wybranie wina Jezus chciał uświęcić radość, a mógł wybrać wodę, która była symbolem postu<sup>54</sup>. Wino umysł odpręża, serce rozwesela, odwraca człowieka od świata, a zwraca do Boga, dając *trzeźwe upojenie*, zatracając wspomnienie o dawnym człowieku, zapominając się o dawnym postępowaniu światowym. Przygniecione, zbolełe serce nie musi rozpamiętywać dawnych porażek, bo raduje się teraz przebaczeniem otrzymanym od Boga<sup>55</sup>.

Kielich i sam gest picia z kielicha też ma swoją wymowę. W tekstach proroków i w psalmach kielich był symbolem relacji do życia. Wziąć kielich oznaczało tyle, co wziąć swój los w swoje ręce – „kielich własnego losu”. Motyw Ogrójca: „Ojczy, jeśli chcesz, zabierz ode mnie ten kielich” (Łk 22, 41) – oznacza: ten rodzaj życia, umierania, ten los. Często jest to kielich goryczy, własnej nędzy, buntu, własnego uwikłania i nieprawdziwych wizji Boga. Przede wszystkim jest to kielich zbawienia, świadczący o dobroci i wielkości Boga<sup>56</sup>. Gdy katolicy idą na Mszę świętą, czerpią z „kielicha błogosławieństwa, który [...] jest udziałem we Krwi Chrystusa” (1 Kor 10, 16), jest to „kielich błogosławieństwa” dla wiernych, ale i kielich gniewu dla grzeszników (por. 1 Kor 11, 28–30)<sup>57</sup>.

### CIAŁO I DUCH DLA UŚWIĘCENIA – ZBAWIENIA

„Ciało żywi się Ciałem i Krwią Chrystusa, tak żeby dusza mogła się napełnić Bogiem”<sup>58</sup>. Klemens Aleksandryjski zastosował porównanie wlewania krwi w ciało, porównując naukę do krwi, która przenika ciało nakarmione przez Pana. Widzi w Panu ducha i naukę. Jezus nauczaniem przekazywał naukę Bożą, a duchem i ciałem był przeniknięty świętością ciała niebieskiego<sup>59</sup>. Dochodzimy do kolejnego elementu przekazywanego w Eucharystii – do Ducha Chrystusowego.

W dotychczasowym opracowaniu pojawiło się określenie duchowej łączności z ciałem. Cieliczny wymiar człowieczeństwa jest naturalnym środowiskiem, gdzie rozwija się życie duchowe. Płaszczyzny relacji nie tworzą tylko relacji typu fizycznego, pozostają one również w ścisłym związku ze sferą duchową. „Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?” (1 Kor 3, 16). W akcie adorowania uobecnione Ciało Chrystusa przenika nas swoim Duchem. Świadomość, że Bóg przyjął ludzką naturę, powinna wiązać się z radosnym i głębokim

<sup>54</sup> Por. tamże, s. 133–135.

<sup>55</sup> Por. Św. CYPRIAN, za: *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 402n.

<sup>56</sup> Por. Z. KIERNIKOWSKI, *Ciało i Krew Pana*, Warszawa – Siedlce 2006, s. 84n.

<sup>57</sup> Por. S. HAHN, *Przyczyny wiary. Jak zrozumieć i wyjaśnić wiarę katolicką i jak występować w jej obronie*, Kraków 2009, s. 144.

<sup>58</sup> TERTULIAN, *De resurrectione carnis*, 8, za: J.N.D. KELLY, *Początki doktryny...*, s. 162.

<sup>59</sup> Por. KLEMENS ALEKSANDRYJSKI, *Pedagog*, I, 42, 3–43, 3; w: *Pokarm nieśmiertelności*, s. 76.

przeżyciem naszego własnego „bycia” ciałem, a nie tylko „posiadania ciała”, jak by to była jakakolwiek inna rzecz materialna. Ciało wyraża ludzką podmiotowość, a nie rzeczowość. Jesteśmy ciałem, w którym chce przebywać Duch Chrystusa<sup>60</sup>. Święty Paweł zaznaczał, że tylko człowiek duchowy jest zdolny osądzać sprawy duchowe (por. 1 Kor 2, 13n). Jaka zaś rzeczywistość jest bardziej duchowa od Eucharystii – pyta Louis Bouyer<sup>61</sup>.

Człowiek ma przeżywać Eucharystię całym sobą: duszą i ciałem. Zażyłość z Chrystusem eucharystycznym sprawia, że „Eucharystia już tu na ziemi daje wierzącym nieśmiertelne ciało duchowe” – twierdzi Friedrich C. Oetinger<sup>62</sup>. Chrystus bowiem „przyjął ciało naszej słabości, przyjął nas do ciała swojej nieśmiertelności”<sup>63</sup>. Błędy interpretacji zawsze polegały na wydzieleniu i wyakcentowaniu samej sfery cielesnej lub na jej negowaniu, tymczasem nie może zabraknąć istotnej korelacji z duchem. Doketyzm pojmował Jezusa jako człowieka o istnieniu pozornym, bez rzeczywistego, fizycznego ciała ludzkiego. Doketyści widzieli w Chrystusie jedynie eteryczne ciało niebiańskie. Tak niepoprawny pogląd doprowadza do odrzucenia prawdziwego wymiaru cielesnego Jezusa, do stronienia od Eucharystii, w której nie widziano ciała Zbawiciela<sup>64</sup>, lecz istotę eterycznie duchową. „Odrywanie” ducha od ciała nie wpływa korzystnie ani na rozwój osobowościowy, ani na samo życie duchowe. Duch ludzki przeznaczony jest do relacji ze światem przyrodzonym i nadprzyrodzonym. Sfery cielesna i duchowa pełnią funkcję recepcyjną i komunikatywną. Zubożenie funkcji ciała przynosi szkodę duchowi i życiu duchowemu.

Poprzez przyjmowanie Komunii nie tylko jednoczymy się Ciałem, lecz chcemy upodobnić się do woli Jezusa Chrystusa. „Kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem” (1 Kor 6, 17). Karol Wojtyła pisał w *Pieśni o Bogu ukrytym*:

„A wtedy dokona się cud  
Przemiany:  
Oto Ty staniesz się mną  
Ja – eucharystyczny”<sup>65</sup>.

<sup>60</sup> Por. F. SOTTOCORNOLA, *Zen i adoracja Najświętszego Sakramentu*, „W Drodze” 10(2009), s. 26. Włoski misjonarz ze Zgromadzenia św. Ksawerego, Franco Sottocornola, od lat przebywający w Japonii, przekonuje, że połączenie zazen („milczącego siedzenia” zen) oraz adoracji Najświętszego Sakramentu nie tylko nie kłóci się z doktryną katolicką, ale może przynieść dobre owoce dla ducha.

<sup>61</sup> Por. L. BOUYER, *Celebrowanie Eucharystii a modlitwa w Duchu*, w: *Eucharystia*, red. L. Balter i in., Poznań – Warszawa 1986, s. 307.

<sup>62</sup> Por. F.C. OETINGER, *Sämtliche Schriften*, Stuttgart 1858, za: H.U. VON BALTHASAR, *Teologia*, t. II, s. 201, przyp. 1.

<sup>63</sup> Por. FAUSTUS Z RIEZ, *Człowiek staje się ciałem Chrystusa*, w: *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 98.

<sup>64</sup> Por. św. IGNACY Z ANTIOCHII, *List do Smyrnieńczyków*, PG 5, 714.

<sup>65</sup> K. WOJTYŁA, *Pieśń o Bogu ukrytym*, w: *Ukryty blask*, Warszawa 2003, s. 40.

Giuseppe Sarto, patriarcha wenecki, który jako Pius X stał się „papieżem Eucharystii”, polecał, aby w ciele i duszy nieść Tego, który przemienia człowieka<sup>66</sup>. Podobnie jak drożdże przyczyniają się do fermentacji ciasta, tak mała cząstka eucharystycznego chleba napędza całe ciało Bożą mocą. Dzięki Eucharystii stajemy się „współuczestnikami” Chrystusa. „[...] ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przede mną” (J 6, 57). Zespolenie ma wymiar bardzo realistyczny. Gdy człowiek spożywa posiłek, staje się silniejszy, zdobywa energię. Paradoksalnie, gdy spożywamy Ciało Chrystusa, wtedy Jego jest więcej, a nas mniej. Zostajemy wyjęci z nas samych i wtopieni w Niego. „Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał” (J 3, 30)<sup>67</sup>. Święty Augustyn powiedział: „Wieczna Prawdo! Prawdziwa Miłości! Umiłowana Wieczności! Tyś Bogiem moim [...] I zdało mi się, że słyszę Twój głos z wyżyny: «Jam pokarm dorosłych, dorodnij, a będziesz mnie pożywał; i nie wchłoniesz mnie w siebie, jak się wchłania cielesny pokarm, lecz ty się we mnie przemienisz»”<sup>68</sup>.

Obecność Jezusa jest dynamiczna, bo kto spożywa Jego Ciało i Krew, zostaje ożywiony i gotów jest do działania<sup>69</sup>. Duch Święty jest wzywany w epiklezie, aby uświęcił dary ofiarne i nas samych, aby nas uzdolnił do bycia z Nim jedno przez Komunię. Duch napędza naszą modlitwę, a przez nią przemienia nasze życie. Przyjęcie Ducha Chrystusowego sprawia, że chrześcijanin staje się człowiekiem duchowym (*spiritualis, pneumatikós*), prowadzącym życie w Duchu Świętym, który ogarnia swą mocą całą egzystencję ucznia Pana. Przyjmując Chrystusa, chcemy żyć według Jego Ducha (por. 1 Kor 2, 11). Obdarowania i uzdolnienia wypływające z Eucharystii przekładają się na owoce życia w Duchu Świętym<sup>70</sup>. Jak podaje św. Tomasz: „Chleb i wino były zwykle spożywane na pokrzepienie ciała, w sakramencie Eucharystii zostają użyte na pokarm duchowy”<sup>71</sup>.

Często i na różne sposoby używa się pojęcia tzw. komunii duchowej. Rzeczywistość ta wcale nie jest jednoznaczna, więc warto ukazać kilka stanowisk dotyczących określenia tej rzeczywistości duchowej. W teologii kalwińskiej nie ma mowy o realnej obecności Chrystusa w Eucharystii; tylko dzięki Duchowi Świętemu wierni

<sup>66</sup> Pius X zabiegał, aby Eucharystia była przeżywana przez wiernych w sposób bardzo intensywny. Poleciał z pokarmem eucharystycznym chodzić do chorych (zob. Kongregacja Konsystorialna, 7.12.1906). Dekretem *Quam singulari Christus anore* (1910) zapoczątkował zwyczaj wczesnego dopuszczania dzieci do Pierwszej Komunii św., określając, że mogą ją przyjmować od 7. roku życia, czyli po osiągnięciu wieku, „kiedy pokarm sakramentalny, czyli prawdziwe Ciało Jezusa Chrystusa, mogą odróżnić od zwyczajnego ziemskiego chleba i kiedy umieją przystąpić do Stołu Pańskiego z należną pobożnością i uszanowaniem” (9). Por. JAN PAWEŁ II, *Homilia na uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa*, w: tenże, *Homilie...*, s. 677.

<sup>67</sup> Por. J. RATZINGER, *Eucharystia*, s. 88.

<sup>68</sup> Por. Św. AUGUSTYN, *Wyznania* (VII, 10), Kraków 2004, s. 181.

<sup>69</sup> Por. Z.J. KIJAS, *Eucharystia źródłem i objawieniem komunii*, w: *Eucharystia na ołtarzu świata*, s. 258.

<sup>70</sup> Por. L. BOUYER, *Celebrowanie Eucharystii*, s. 316.

<sup>71</sup> STh III, q. 74, a. 1.

przyjmują Ciało i Krew Pana w wymiarze duchowym. Z kolei tradycja anglikańska wypracowała teorię, kładąc akcent na recepcjonizm, koncentrując się na człowieku przyjmującym Komunię świętą, a nie na konsekrowanych darach eucharystycznych<sup>72</sup>. Pius XII wyraźnie zaznaczył, iż nie jest prawdą, że konsekrowane postacie są tylko samym znakiem duchowej obecności Chrystusa<sup>73</sup>. Według św. Tomasza z Akwinu sakramenty Kościoła mają służyć podtrzymywaniu w człowieku życia duchowego”, a także być osłoną przed szkodliwymi wpływami zewnętrznymi, które powodują brud duchowy<sup>74</sup>. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* jasno zaznacza, że należy powstrzymać się od uczestnictwa w przyjmowaniu komunii rozdzielanej podczas celebracji sprawowanej przez braci odłączonych, „ażeby nie czynić wiarygodną dwuznaczności dotyczącej natury Eucharystii i w konsekwencji nie zaniedbać obowiązku jasnego świadczenia o prawdzie” (EE 30). Nie może to być droga do *interkomunii*, natomiast w przypadku pojedynczych osób, przy niemożności przyjęcia Komunii świętej w świątyni katolickiej, z potrzeby duchowej dopuszcza się taką możliwość<sup>75</sup>. Podczas Soboru Trydenckiego starano się usprawiedliwiać fakt, że lud nie przystępuje do komunii, ale uczestniczy w niej duchowo, a kapłan odprawia Mszę św. za wszystkich wiernych należących do Chrystusa<sup>76</sup>. Próbowano argumentować, że komunია duchowa realizuje się nie przez przyjęcie sakramentalne, lecz przez pragnienie przyjęcia. W modlitwie serca mamy łączność duchową. Argumentacja opiera się na nauczaniu św. Augustyna, który miał na uwadze wiarę ożywioną miłością, pragnieniem przyjęcia Ducha Chrystusa<sup>77</sup>. Czasem zdarza się, że komunია duchowa może mieć większy skutek u danej osoby, co zależy od wewnętrznej dyspozycji przyjmującego. Wiele osób, które nie mogą przystępować do Komunii świętej, ponieważ żyją w związkach niesakramentalnych, twierdzi, że silnie odczuwają to pragnienie duchowe. Niektórzy teolodzy wymagają również stanu łaski uświęcającej do przyjęcia komunii duchowej. Wejście w komunię dokonuje się dzięki łasce Ducha Świętego i podkreśla osobowy i eklezjalny związek z Chrystusem w wierze i miłości. Wymowa znaku daje potwierdzenie większej obiektywności zjednoczenia z Chrystusem, a także subiektywną potrzebę w wyrażeniu swoich aktów wewnętrznych. Samo pragnienie przyjęcia Chrystusa eucharystycznego zawsze zakłada wiarę w prawdziwą obecność Chrystusa w Eucharystii. Komunია duchowa nie może być przyjmowana zamiast sakramentalnej, gdyż nie zastępuje skutków *ex opere operato*, nie zastępuje tego, co czyni sakrament. Jednak nie należy tych komunii rozdzielać, lecz traktować je zawsze jako nawzajem

<sup>72</sup> Por. M. BLAZA, D. KOWALCZYK, *Traktat o sakramentach*, w: *Dogmatyka*, t. V, Warszawa 2007, s. 374.

<sup>73</sup> Por. Pius XII, Encyklika *Humani generis*, AAS 42 (1950), s. 571.

<sup>74</sup> Por. STh III, q. 73, a. 1, ad 1.

<sup>75</sup> Por. M. BLAZA, D. KOWALCZYK, *Traktat o sakramentach*, s. 374.

<sup>76</sup> Por. SOBÓR TRYDENCKI, *Nauka o najświętszej ofierze Mszy świętej*, sesja 22, BF 456.

<sup>77</sup> Por. B. NADOLSKI, *Komunia eucharystyczna*, w: tenże, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 667.

uzupełniają się<sup>78</sup>. Sakramentalne postacie eucharystyczne są nie tyle pokarmem żołądka, co duszy, zaczęto więc zwracać uwagę na komunię duchową wraz z komunią fizyczną, ale nie w zastępstwie. Komuniją fizyczną – jak dosadnie mawiał Aleksander z Hales – może przyjmować nawet zwierzę, ale przyjąć Chrystusa w myśli i w miłości może jedynie człowiek<sup>79</sup>. Winno się więc stosować zasadę: *sacramentaliter simul et spiritualiter* – sakramentalnie i równocześnie duchowo<sup>80</sup>.

Po wyjaśnieniu zawłości związanych z komuniją duchową, postawmy pytanie, kim więc jest człowiek duchowy. Człowiek duchowy jest posłuszny i otwarty. Jest posłuszny Duchowi Chrztu, przez którego zachował niewinność otrzymaną na chrzcie. Pragnie, by Duch uświęcał go całego: w myślach, uczuciach, wzruszeniach, żeby uświęcał jego serce i je oczyszczał. Pragnie żyć świadomością otrzymywanej mocy nadprzyrodzonej, by pozostawać wiernym obowiązkom stanu. Pamięta, że jest przeznaczony do życia wiecznego i nie chce wypaść ze stanu łaski. Wie doskonale, że świat nie jest jego celem ani miejscem spoczynku. Unika wszystkiego, co się temu życiu sprzeciwia, rozpoznaje okazje i rzeczy, które mogą wyrządzić szkodę życiu i zdrowiu duchowemu. Warto pozwolić Duchowi Świętemu, aby nieustannie mógł wykonywać w nas swoją pracę. Gdy żyjemy w pysze, zazdrości, łakomstwie, w zawziętości, nie zdajemy sobie sprawy z tego, że opanował nas zły duch. Sprawy Ducha Bożego mogą być rozeznawane tylko duchowo i duchowo smakowane, a gdy udział w Eucharystii redukujemy tylko do jakiegoś elementu, wówczas zatracą się całego Ducha Ofiary. „Niech drgają wszystkie dźwięki oktawy, by nasze serce wibrowało zgodnie z harmonijnym głosem Ducha Świętego” – postuluje kard. Manning<sup>81</sup>. Obfitość deszczy spadających na ziemię jest niczym w porównaniu z przeobfitymi łaskami, które nieustannie Bóg na nas wylewa. Połowę z nich marnujemy, a z drugą połową współpracujemy niedbale<sup>82</sup>. Skoro Eucharystia jest fundamentem i szczytem, to wypada, aby zagościła również na każdym „piętrze” naszego katolickiego życia<sup>83</sup>, bowiem w Eucharystii mamy uczyć się „Chrystusowego ducha” i „stylu” Jego posłannictwa<sup>84</sup>. Mamy zaangażować w Eucharystię nasze ciało i ducha, aby mogło nastąpić uświęcenie całej naszej osoby<sup>85</sup>. Świadomość naszego przeznaczenia do świętości, pomocy łaski, jaka jest do naszej dyspozycji, pozwala nam nieustannie wzrastać w świętości i wygrywać walkę z zagrożeniami życia duchowego.

<sup>78</sup> Por. tamże, s. 668.

<sup>79</sup> Por. G. Ryś, „*Manducare et manducari*”. *Teologia i praktyka Komunii świętej w średniowieczu*, w: *Eucharystia na ołtarzu świata*, s. 97.

<sup>80</sup> Por. B. NADOLSKI, *Komunia eucharystyczna*, s. 667.

<sup>81</sup> Por. H. MANNING, *Przewodnik życia w Duchu Świętym*, Kraków 2009, s. 25–28.

<sup>82</sup> Por. tamże, s. 29.

<sup>83</sup> Por. T. HERGESEL, *Eucharystia*, Wrocław 2003, s. 101n.

<sup>84</sup> R. CANTALAMESSA, *To jest Ciało Moje*, s. 148.

<sup>85</sup> Por. C. FALLETTI, *Eucharystia. Źródło duchowego życia*, Kraków 2006, s. 24.

Jeśli podejmie się radykalizm duchowej zmiany, to również ludzkie ciało cielesne coraz bardziej będzie ci a ł e m d u c h o w y m, „w pełni ożywione przez Ducha” (1 Kor 15, 42–46). Zmieniający się proces wpływa na uduchowienie człowieka, na stawanie się duchowym, ponieważ cały człowiek ma dostąpić zbawienia<sup>86</sup>. Chrystus przyjął ciało ludzkie i jest wzorem dla naszego powstania z martwych (ciąglego powstawania z grzechów, wad, słabości), a Duch Święty jest określany jako *dynamis* tego procesu<sup>87</sup>. To Duch daje życie, ciało samo z siebie na nic się nie przyda – jak tłumaczy Dalbesio – ciało samo z siebie nie jest się w stanie ożywić (J 6, 62n)<sup>88</sup>.

Widac paradoksalnie jakby nieużyteczność samego ciała ludzkiego, stąd zachęta do kosztowania Ciała i Krwi Syna Człowieczego. Nie chodzi tu o Ciało i Krew Jezusa ludzkiego, lecz Syna Człowieczego napełnionego Duchem i cieszącego się już nowym stanem egzystencji<sup>89</sup>. Spożywając Ciało i Krew Zbawiciela, pamiętamy, że to Duch Chrystusa daje życie. Otrzymujemy i Ciało, i Ducha, jak przekonywał Efrem Syryjczyk: „Bierzcie i jedzcie wszyscy i spożywajcie w nim Ducha Świętego; zaprawdę, to jest Ciało moje”<sup>90</sup>. „W Twym chlebie żyje Duch, który nie może być spożyty – w Twym winie płonie Ogień, który nie może być wypity. Duch w Twym chlebie, Ogień w Twym winie są wielkimi cudami, jakie przyjmują nasze wargi [ ... ] ludziom dał Ogień i Ducha, aby się stali wewnątrz ogniem i Duchem”<sup>91</sup>. „Pozywamy Cię, Panie, i pijemy, nie by Cię tylko spożyć, lecz by żyć przez Ciebie”<sup>92</sup>. Święty Justyn wyjaśniał sposób stawania się Chrystusem przez przypowieść o kwasie, który zakwasza całe ciasto (por. 1 Kor 5, 6), i o kobiecie, która włożyła trzy miary mąki, by wszystko się zakwasiło (por. Mt 13, 33). Kto pije Krew Chrystusa i spożywa Jego Ciało, staje się jednym z Nim. „W ten sposób Chrystus jest w nas, a my w Nim, bo prawdziwie można powiedzieć, że zaczyn jest w całym cieście”<sup>93</sup>.

<sup>86</sup> Por. W. MISZTAŁ, *Zamieszkanie Ducha Świętego w chrześcijaństwie. Znaczenie dla duchowości*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 8(2009), s. 388.

<sup>87</sup> Por. tamże, s. 388, przypis.

<sup>88</sup> Por. A. DALBESIO, *Duch Święty w Nowym Testamencie, w Kościele, w życiu chrześcijańskim*, Kraków 2001, s. 161.

<sup>89</sup> Por. tamże, s. 162.

<sup>90</sup> Św. EFREM SYRYJCZYK, *Sermone IV per la settimana santa*, 4, w: *Hymni et Sermones*, t. I, red. J. Lamy, H. Dessain, Mechliniae 1882, 415–416; za: A. DALBESIO, *Duch Święty...*, s. 133.

<sup>91</sup> Św. EFREM SYRYJCZYK, *Pieśń o Eucharystii*, w: Św. EFREM – CYRYLLONAS – BALAJ, *Do końca ich umiłował. Poematy i pieśni o Eucharystii*, Tarnów 1987, s. 12n.

<sup>92</sup> Tamże, s. 15.

<sup>93</sup> Por. CYRYL ALEKSANDRYJSKI, *Poznanie życiodajnej tajemnicy*, w: *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 176.

## CIAŁO MISTYCZNE CHRYSYUSA

Chrystus wstąpił do nieba ze swoim ciałem chwalebny, a jednocześnie pozostał na ziemi w swoim Ciele mistycznym – Kościele<sup>94</sup>. Jezus jest obecny w sakramencie Eucharystii przez moc i przez naturalne współbytovanie<sup>95</sup>. Papież Leon Wielki mawiał, że „to, co było widzialne w naszym Zbawicielu, przeszło w Jego sakramenty”<sup>96</sup>. Życie życiem eucharystycznym doprowadza do prawdziwej przyjaźni duchowej, jedności z naszym Zbawicielem. Przyjmowanie Komunii świętej nie ma jedynie wymiaru indywidualnego, lecz również eklezjalny. Trwamy w mistycznym Ciele Chrystusa, czyli Kościele. Komunia z Bogiem jest możliwa z miłości, a Eucharystia tę miłość oznacza, uobecnia i urzeczywistnia zarazem (por. DC 5). Duch Święty jest duszą Kościoła rozumianego jako ciało Chrystusa. Mówienie o Kościele bez dostrzegania w nim Ducha Jezusa – Ducha Świętego sprowadzi go jedynie do wymiaru ludzkiej instytucji bez wyraźnego posłannictwa<sup>97</sup>.

W listach św. Pawła natrafiamy na eklezjalną metaforę Ciała i członków (por. 1 Kor 12, 12–27; 6, 15; Rz 12, 4n). Paweł kojarzy wspólnotę chrześcijan przede wszystkim z inicjacją chrztu: to ci, którzy „w jednym Duchu zostali ochrzczeni” (1 Kor 12, 13). Wierzący wszczępieni przez chrzest i Eucharystię w Kościół przepojony Duchem Chrystusa zostają „napojeni jednym Duchem” (1 Kor 12, 13). W sakramencie ołtarza otrzymujemy nie tylko łąskę, ale i samego Dawcę łąski<sup>98</sup>, abyśmy uczyli się żyć w jedności, będąc jednym ciałem – Kościołem.

Ciało eklezjalne, podobnie jak Ciało eucharystyczne, nie jest zwykłym zbiorem poszczególnych jego członków, ale głównie odzwierciedla w sobie misterium Chrystusa – umęczonego i otoczonego chwałą. Motyw ciała jest motywem dobrze funkcjonującego społeczeństwa. Nawet Seneka pisał, iż ludzie rodzą się do wzajemnego ze sobą współżycia i dlatego jako ludzie powinniśmy każdemu przebaczać, bo to utrzymuje przy życiu społeczeństwo<sup>99</sup>. Chodziło o podkreślenie wzajemnego dobrego współżycia, niewywyższania się jednych nad drugimi. Wielu z nas pokrzepionych Ciałem i Duchem Zbawiciela tworzy nową jakość wspólnoty, zdolnej do przebaczenia i działania.

Święty Paweł zwraca uwagę na członki „słabsze” i „wstydlive” (por. 1 Kor 12, 22–24a). We wspólnocie eucharystycznej mamy powstrzymać się od tworzenia

<sup>94</sup> Por. *Eucharystia: źródło i szczyt życia i posłannictwa Kościoła. Lineamenta na XI Synod Biskupów, w: Rok Eucharystii. Dokumenty Kościoła*, t. 1, Katowice 2005, s. 69.

<sup>95</sup> Por. STh, III, q. 76, a. 1.

<sup>96</sup> Św. LEON WIELKI, *Mowa* (74, 2), w: tenże, *Mowy*, oprac. K. Tomczyk, POK 24, Poznań 1957, s. 356.

<sup>97</sup> Por. E. STANIEK, *Duch Święty w dziejach Kościoła*, w: *Duch Chrystusa i duch świata. Materiały z sympozjum*, red. P. Mazurkiewicz, R. Strojny, Warszawa 1998, s. 60.

<sup>98</sup> Por. H. MANNING, *Przewodnik życia...*, s. 20.

<sup>99</sup> Por. SENEKA, *De ira*, Warszawa 1989, s. 316.

egalitaryzmu, a zwrócić uwagę na osoby słabsze, które nie zaznają prestiżu<sup>100</sup>. Żadna Eucharystia nie może być sprawowana w klimacie podziału i obojętności wobec ubogich (por. 1 Kor 11, 17–22. 27–34 oraz EE 20). W tym wszystkim należy dostrzec pewną ikoniczność Chrystusa, który w wydaniu się w ofierze za nas, zwywa do zrezygnowania z własnych praw i okazania szacunku dla „słabszych” członków wspólnoty (por. 1 Kor 11, 18)<sup>101</sup>. „Raczej nawet niezbędne bywają dla ciała te członki, które uchodzą za słabsze” (1 Kor 12, 22) – pisze św. Paweł. W tym kontekście trzeba interpretować pytanie, jakie podczas X Zebrania Zwyczajnego Synodu Biskupów zadał redaktor miesięcznika „Więź”, Zbigniew Nosowski: czy osoby z upośledzeniem umysłowym bądź fizycznym mogłyby wystąpić w asyście liturgicznej razem z przystojnymi, elegancko ubranymi klerykami<sup>102</sup>? Wspólnota, która zatracą wewnętrzną wrażliwość na Krzyż Chrystusa i niezbędną „słabość” jego członków, staje się karykaturą. Kościół, będąc ikoną Chrystusa, gromadzi wszystkich bez wyjątku. Święty Jan Chryzostom powiedział, że sakrament ołtarza oraz „sakrament brata” to dwa aspekty tej samej tajemnicy. Miłość do bliźniego, troska o ubogich są wyrazem duchowej otwartości uczestników liturgii w jedność z Ofiarą Chrystusa<sup>103</sup>. Słynne określenie św. Tertuliana: „zobaczcie jak oni się miłują – jak jeden za drugiego gotowi są umrzeć”<sup>104</sup>, świadczyło o dojrzałości pierwszych chrześcijan, którzy naprawdę żyli Chrystusem eucharystycznym, czerpiąc z jednego Ducha świętości, sercem i duchem byli złączeni, wszystko mając wspólne<sup>105</sup>. Kościół ma *pić* napój miłości, aby samemu stać się miłością, ma *pić* przebaczenie, aby stać się źródłem przebaczenia. Nie można poprzestać na sprawowaniu, celebrowaniu, ale wraz z Jezusem Kościół powinien stawać się żywą Eucharystią<sup>106</sup>. Ojcowie Kościoła pisali metaforycznie, że Ciało Chrystusa może być jak perfumy. Ci, którzy Go spotykają, oddychają nim, a ich istota zamienia się w zapach samych perfum<sup>107</sup>. Pachnieć Chrystusem to nie tylko słowne określenie, ale trafne oddanie zmienionej rzeczywistości, przenikających się światów, człowiek przepojony, emanujący Bogiem. Korzystamy z Ciała, Krwi i Ducha Chrystusa, co nas skutecznie przemienia, zbliża do innych, daje nam poczucie czegoś więcej niż tylko braterstwa.

<sup>100</sup> Por. B. ADAMCZEWSKI, *Kościół jako ikona Chrystusa – „ciała mojego za was” – w 1 Kor*, w: *Eucharystia – źródło, szczyt i życie. W trosce o Kościół*, t. V, Lublin 2005, s. 148.

<sup>101</sup> Por. tamże, s. 153.

<sup>102</sup> Za: tamże, s. 157.

<sup>103</sup> Por. BENEDYKT XVI, „Słowo” i „sakrament” to dwa główne filary posługi kapłańskiej. Audiencja generalna, 1.07.2009 Watykan, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 10(2009), s. 26.

<sup>104</sup> Por. TERTULIAN, *Apologetyk*, XXXIX, 8, POK 20, Poznań 1947, s. 158.

<sup>105</sup> Por. TERTULIAN, *Apologetyk*, XXXIX, 11, w: tamże. Występuje tutaj zastrzeżenie, że mieli wspólnie oprócz żon. Zwracano uwagę, by nie przywłaszczając sobie żon przyjaciele, co było dość powszechne pośród Rzymian i Greków według tzw. mądrości attyckiej; Sokrates miał odstąpić swoją żonę Ksantypę, a Platon w *Państwie* doradzał wspólnotę żon i dzieci.

<sup>106</sup> Por. Z.J. KIJAS, *Eucharystia źródłem...*, s. 258.

<sup>107</sup> Por. MIKOŁAJ KABASILAS, *De vita in Christo*, IV, 3, PG 150, 593.

Kapłan, mający władzę konsekracji, reprezentuje Chrystusa, działa *in persona Christi* oraz reprezentuje wspólnotę chrześcijan, działając *in persona Ecclesiae*<sup>108</sup>. W epiklezie<sup>109</sup> zawarta jest prośba o uświęcenie, konsekrację darów i o uświęcenie wiernych, by ta ofiara wydała w nich owoce swej łaski. Eucharystia zmierza do naszego przeobstwienia przez zjednoczenie z duchowym Ciałem Chrystusa<sup>110</sup>. Papież Benedykt XVI zwraca uwagę, aby prezbiterzy pomagali ludziom w ofiarowaniu siebie Bogu jako hostii żywej, świętej i Jemu miłej (por. Rz 12, 1)<sup>111</sup>. Chleb eucharystyczny jest widocznym znakiem Tego, w którym niebo i ziemia, Bóg i człowiek stali się jednym. Chleb życia spożywają wszystkie duchy niebieskie i aniołowie, my również będziemy go spożywać w niebie<sup>112</sup>. Tymczasem cieszymy się, że już tutaj na ziemi jesteśmy dopuszczeni do tego wielkiego niepojętego źródła naszej osobistej przemiany. Trzeba należeć do tego ciała, aby żyć Duchem Świętym. Mamy tutaj powiązanie Ciała sakramentalnego i Ciała kościelnego. Jeśli ktoś chce żyć Duchem, Chrystusa i Jego wspólnoty, musi należeć do „Ciała eklezjalnego”. Należymy do niego przede wszystkim, gdy mamy ducha wspólnoty i jedności, szczególnie przez spożywanie sakramentalnych postaci, które przekraczają widzialny znak chleba. Można powiedzieć o duchowym sposobie spożywania *manducatio spiritualis*.

Święty Augustyn w swoich rozważaniach położył akcent na zrozumienie, aby w sakramencie dotrzeć do tego, co on oznacza. Czyni się to przez wiarę, która jest najistotniejsza. *Crede et manducasti* – wierz, a wtedy spożyłeś Chrystusa. Kto chce mieć życie, niech wierzy, niech się zbliży, niech zostanie wcielony w Chrystusa, aby został ożywiony<sup>113</sup>. Ciekawe spojrzenie, że na ołtarzu jest Ciało Chrystusa, a także na ołtarzu jest to, czym my jesteśmy; z jednej strony uwielbione Ciało Osoby Pana, a z drugiej Jego mistyczne Ciało, którym my jesteśmy. To właśnie jest na ołtarzu. Chrystus, ale Chrystus ze swoim Ciałem – miasto świętych; Głowa ożywiona Duchem Świętym wraz z jego członkami<sup>114</sup>.

<sup>108</sup> Por. Y. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego. Rzeka życia płynie na Wschodzie i na Zachodzie*, t. III, Warszawa 1996, s. 278n.

<sup>109</sup> Epikleza jest modlitwą błagalną, aby Duch Święty zstąpił na dary ofiarne i przemienił je w Ciało i Krew Chrystusa dla duchowego pożytku tych, którzy je przyjmują.

<sup>110</sup> Por. Y. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. III, s. 271.

<sup>111</sup> Por. BENEDYKT XVI, „Słowo” i „sakrament”..., s. 26.

<sup>112</sup> Św. ATANAZY, *Epistula festalis* 7, 5, za: *Pokarm nieśmiertelności*, s. 81.

<sup>113</sup> Por. Św. AUGUSTYN, *O Trójcy Świętej* (XXVI, 13), POK 25, Poznań – Warszawa – Lublin 1963, s. 490.

<sup>114</sup> Por. Por. Y. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. III, s. 303.

## RIASSUNTO

TOMASZ SEWERYN

*Corpo, Sangue e Spirito nell'Eucaristia*

L'incarnazione di Gesù Cristo continua a suscitare riflessioni oggettuali ed affascinanti più che la teoria della reincarnazione, poco elaborata e pronunciata qui e là. L'articolo presenta diverse caratteristiche del riferimento al corpo nella realtà della vita sacramentale, della vita umana, dove ci esprimiamo attraverso il corpo, stabilendo delle relazioni. L'amore trasmette la vita attraverso il corpo e si manifesta nel corpo. Cristo è desideroso del dialogo, quindi il *Logos* crea il *dialogos*. Il corpo è un luogo privilegiato dell'incontro di Dio con l'uomo. Il Re del cielo coabita con noi nutrendoci con il suo Corpo e il suo Sangue e colmandoci del suo Spirito. Il Figlio di Dio, generato non creato, si è introdotto nell'umanità e si è espresso con il corpo. Posso dedicare il mio cuore, il mio corpo e la mia anima a disposizione di Dio, perchè Cristo si è offerto a noi fino all'effusione del proprio sangue. Dio continua ad esprimere la sua solidarietà con la condizione fisica umana, perchè in essa si realizzano gli avvenimenti della salvezza.

Nell'elaborato vengono presentati diversi insegnamenti dei Padri della Chiesa circa il corpo e il sangue; viene spiegato il simbolismo del calice, del pane e del vino come espressione ampia dell'orizzonte delle ansie umane. Viene mostrata e caratterizzata la dimensione fisica della persona umana, su cui si poggia e si sviluppa la vita spirituale. La natura umana assunta da Cristo è stata permeata dal suo Spirito, è stata divinizzata. La comunione eucaristica ci permette di unirci con Cristo e di assimilarci alla volontà di Cristo. L'accoglienza dello Spirito Santo fa sì che l'uomo carnale diventi un uomo spirituale. Trasformati dal Corpo, dal Sangue e dallo Spirito di Cristo, formiamo la Chiesa – il Corpo Mistico di Cristo – composto dal Capo e dalle membra, vivificate dal suo Spirito.

*Traduzione dal polacco Elżbieta Wrzała CHR*